

STEFAN SCHMIDT

Wyższa Szkoła Rolnicza
K r a k ó w

ROLA REZERW PASZOWYCH W PLANOWANIU GOSPODARKI ZWIERZĘCEJ

Jedną z wielkich trudności, przed jakimi stała rozbudowa wytwórczości zwierzęcej w Polsce przedwojennej, były stale powtarzające się fluktuacje. Zachodziły one w produkcji trzody, jak również mleka i jaj.

Jeśli za punkt wyjścia moich wywodów biorę trzodę, to czynię to ze względu na wyjątkowe znaczenie, jakie trzoda odgrywała i odgrywa w drobnotowarowej gospodarce chłopskiej.

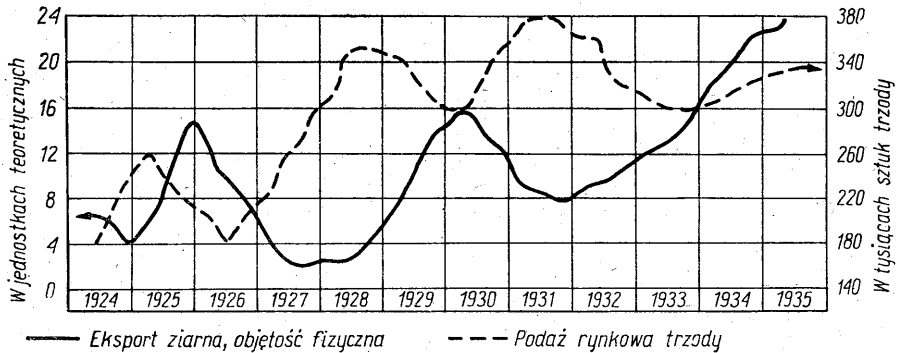
Występowanie fluktuacji w pogłowie i w ubojach trzody badane było przed wojną w ważniejszych krajach kapitalistycznych, nie wyłączając Polski. W badaniach tych wyróżniano: tendencję długotrwałą, wahania sezonowe oraz periodyczne falowania, określane — słusznie czy niesłusznie — mianem cykliczności.

Między badaczami wymienionych zjawisk istniała zgodność co do tego, że motorem wprowadzającym pogłowie trzody chlewnej w tzw. ruch cykliczny była relacja ceny podstawowego surowca (kukurydzy, jęczmienia, ziemniaków, żyta) do ceny trzody. Zgodnie też stwierdzano, że istnieje związek między występowaniem fal a biologicznie uwarunkowaną kolejnością faz w produkcji zwierzęcej¹, a więc momentem przyrodniczym, niezależnym od cech ustroju gospodarczego. Jeśli chodzi o wpływ rozporządzalności pasz, skłaniano się do tezy dającej się poprzeć dowodami, że pasze mają przede wszystkim wpływ na wahania sezonowe produkcji.

W Polsce przedwojennej na tle tendencji do wzrostu pogłowia występowały dość silne falowania w zużyciu paszy. Nie ograniczały się one do ziemniaków i jęczmienia, jako głównych surowców przy produkcji trzody. Obejmowały również żyto, jako paszę substytucyjną, a nawet pszenicę, odbijając się także na wahaniami w spożyciu wsi. W związku z tym można było obserwować występujące na przemian fale w eksporcie zboża i podaży rynkowej trzody (wykres 1).

W celu naświetlenia roli, jaką mogłoby odegrać w gospodarce planowej regulowanie zapotrzebowania pasz przez tworzenie odpowiednich rezerw, przeprowadzono w krakowskim Zakładzie Ekonomiki Rolniczej w 1948—1949 r. badania nad kształtowaniem się bilansów ziemniaczanych w dziesięcioleciu przedwojennym, tj. w latach 1929—1938. W szcze-

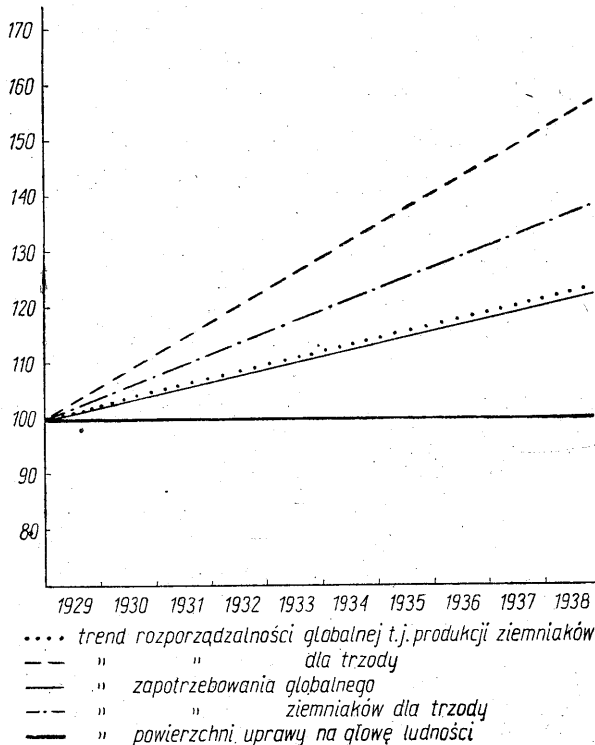
¹ Stąd w literaturze angielskiej nazwa „life cycle“.



Ryc. 1. Eksport zboż i podaż rynkowa trzody w Polsce w latach 1924—1935.

gólności chodziło o to, jakim wahaniom podlegały zbiory ziemiaka w porównaniu z wahaniami w jego zapotrzebowaniu dyktowanymi przez zmiany ilości pogłowia trzody.

W rezultacie dokonanych obliczeń dało się najpierw łatwo skonstatować, że wzrost powierzchni uprawy ziemiaka dotrzymywał bez mała kroku wzrostowi ludności (krzywa tendencji albo trendu na głowę ludności wskazuje na bardzo nieznaczny spadek — wykres 2).



Ryc. 2. Zapotrzebowanie i rozporządzalność ziemniaków w Polsce w latach 1929—1938

Inaczej przedstawiał się obraz globalnych zbiorów ziemniaczanych. Na skutek wahań w wydajności produkcja globalna oscylowała między 92 a 123% przeciętnego zbioru w okresie dziesięcioletnim. Prawdopodobnie faktyczna rozpiętość między latami dobrych i słabych urodzajów była silniejsza niż w naświetleniu statystycznym.

Okres wspomnianego dziesięciolecia był okresem wzrostu globalnych zbiorów. Globalna rozporządzalność ziemniaków w tym czasie wzrosła. Przedstawmy wzrost ten krzywą trendu zaznaczoną na wykresie 2 linią A (por. też kolumnę 12 tabeli). Traktując zbiory obserwowane w poszczególnych latach jako odchylenia od wartości teoretycznych² otrzymujemy szereg liczb zawartych w kolumnie 14 tabeli. Widzimy, że zbiory (w procentach wartości teoretycznych) były szczególnie wysokie w latach 1929 i 1937, a szczególnie niskie — w latach 1932 i 1933.

Przeciwstawmy rozporządzalności (tj. produkcji) globalnej wysokości zapotrzebowania. Przy obliczaniu pozycji zapotrzebowania postępujemy w następujący sposób. Najpierw dochodzimy do tej części zapotrzebowania, które zakładamy jako zapotrzebowanie stałe (kolumna 6 tabeli). Wliczamy w nie:³ sadzeniaki, spożycie przez człowieka z uwzględnieniem przyrostu ludności, zużycie przez przemysł, manco oraz karmę dla drobiu i koni. Szczegóły przeliczenia podano w objaśnieniach do tabeli. Nie zaliczono do zapotrzebowania stałego ziemniaków skarmianych w niektórych okolicach przez bydło rogate. Natomiast przyjęto, że obierzyny i ziemniaki odpadkowe od spożycia ludzkiego zużywane są dla bydła i że spożycie to mieści się już w trzech kwintalach liczonych na głowę ludności.

Pogłowie trzody chlewnej mnożono przez współczynnik 1,5. Powyższy współczynnik⁴, przy przyjęciu 10 q rocznego zapotrzebowania karmowego na wyprodukowaną sztukę, daje wysokość zapotrzebowania zmiennego dla produkcji trzody (kolumna 9 tabeli). Sumę zapotrzebowania stałego i zmiennego przyjmujemy za wyraz zapotrzebowania ogólnego⁵ (kolumna 10 tabeli). Trend globalnego zapotrzebowania według tego obliczenia (kolumna 15 tabeli) pokrywa się niemal dokładnie z trendem globalnych zbiorów, tj. całkowitej rozporządzalności (linia B na wykresie 2 w porównaniu z linią A).

Traktując zapotrzebowania obliczone dla poszczególnych lat jako odchylenia od wartości teoretycznych, otrzymujemy szereg liczb zawartych w kolumnie 16 tabeli. Dyspersja obraca się mniej więcej w tych samych granicach co dla globalnej produkcji (przemawia to za poprawnością dokonanych przeliczeń).

² Tj. odpowiadających krzywej.

³ Por. objaśnienia do tabeli.

⁴ Współczynnik 1,5 wypośredkowano jako najprawdopodobniejszą z alternatyw, jakie można było przyjąć. Pogłowie trzody nie daje wiernego obrazu produkcji już choćby ze względu na szybkość obrotów, nie dają go w żadnym wypadku spisy przeprowadzane w dniu 30 czerwca. Punkty szczytowe pogłowia występują z reguły między kolejnymi spisami. Podstawy do dokładniejszego wyszacowania mogłaby dostarczyć tylko stała kontrola poprzez badanie zbiorowości próbnych gospodarstw rolnych.

⁵ Zarówno szacunek zapotrzebowania stałego, jak i zapotrzebowania zmiennego dokonywany był bardzo ostrożnie, raczej ze skłonnością niedoszacowania niż przyjęcia nadmiernie wysokich pozycji spożycia.

Różnice między produkcją a obliczonym zapotrzebowaniem wyrażają się dla poszczególnych lat szeregiem cyfr zaznaczonych w kolumnach 11 i 12 tabeli. Wyrażone w procentach produkcji dają dla 1929 r. + 9,8, dla 1937 r. + 9,8, dla 1931 — 6,5, dla 1933 — 7,8. Lata 1930, 1934 i 1936 okazują się całkowicie wyrównane; w pozostałych trzech latach różnice są niewielkie.

Z obliczenia zapotrzebowania dla trzody widać, że przy wahaniach, jakim podlegała jej produkcja, ilości potrzebnego surowca ziemniaczanego mogły się obracać aproksymatywnie między 72,5 a 115,5 miliona q. Ilości te stanowiły różne odsetki zbiorów (22—35%). Raz wysokim zbiorom towarzyszyło procentowo niskie zapotrzebowanie, to znowu w parze ze zmniejszonym zbiorem szło zwiększenie zapotrzebowania surowcowego, czyli paszowego. Zapotrzebowanie to wyrażone krzywą trendu⁶ przedstawia się jak na wykresie 2 i oznaczone jest linią C (por. kolumna 17 tabeli). Odchylenia poszczególnych lat od wartości teoretycznych wahają się między 87 a 121% (por. kolumna 18 tabeli).

Obliczeniu zapotrzebowania dla trzody przeciwstawialiśmy liczbę rozporządzalności ziemniaków dla trzody w poszczególnych latach (kolumna 19 tabeli). Otrzymujemy je odejmując od globalnej rozporządzalności tę część zapotrzebowania, którą założyliśmy jako stałą. Rozporządzalność surowca ziemniaczanego wyrażona wskaźnikami, z przyjęciem średniej 10-letniej za równą 100, daje szereg liczb procentowych jak w kolumnie 20 tabeli. Najniższy wskaźnik, tj. 65%, wykazuje 1933 r., najwyższy, tj. 157% — 1937 r. (rozpiętość wynosi 82).

Rozporządzalność surowca dla trzody stale, i to dość znacznie wzrastała. Krzywa trendu daje też znacznie lepszą reprezentację od średniej arytmetycznej i wskaźników.⁷ Na wykresie 2 pokazana krzywą (linia D) trendu rozporządzalności dla trzody (kolumna 21 tabeli). Rozporządzalność w poszczególnych latach — wyrażona w procentach krzywej trendu — przynosi kolumna 22 tabeli. Lata 1929 i 1937 dają prawie jednakowo silne odchylenia *in plus* (1933 i 134%). Lata 1932, 1933, 1935 i 1938 charakteryzują się odchyleniami *in minus* (66,3 — 88,6%). W pozostałych trzech latach odchylenia są stosunkowo niewielkie.

Zapotrzebowanie surowcowe trzody w procentach rozporządzalności globalnej, po odtrąceniu zapotrzebowania stałego (tj. w procentach różnicy między rozporządzalnością globalną a zapotrzebowaniem stałym (kolumna 23) naświetla problem jeszcze od innej strony. W latach 1929 i 1937 zapotrzebowanie na trzodę wynosiło zaledwie 70 względnie 75% rozporządzalności w tym rozumieniu. W latach 1931 i 1933 natomiast odnośne odsetki wynoszą 123 względnie 135%. W latach 1930, 1934 i 1936 jedne pozycje niemal dokładnie pokrywają się z drugimi.

Wreszcie, jak łatwo pojąć, zmniejszeniu zbioru ziemniaków przy założeniu pewnych pozycji jako zapotrzebowania stałego, towarzyszyć musiała znacznie większa redukcja rozporządzalności surowca, czyli paszy dla trzody. Na odwrót, zwiększaniu zbioru musiało odpowiadać zwalnianie odpowiednio większej nadwyżki dla celów pastewnych. Spróbowaliśmy dać temu wyraz równaniem opisującym współzależność między odchyleniami od trendu produkcji (kolumna 18) a odchy-

⁶ Obliczony jak wyżej.

⁷ W celu sprawdzenia obliczono w odniesieniu do odchyleń średnich,

leniami od trendu rozporządzalności dla trzody (kolumna 22). Równanie to ($y = 2514x$) wskazuje, że średniemu zmniejszeniu się zbiorów o 1% odpowiadało średnio $2\frac{1}{2}$ raza większe zmniejszenie się rozporządzalności przy współczynniku korelacji wynoszącym + 0,88.

Podejście statystyczne ułatwia nam tylko zobrazowanie tego, do czego można dojść i na drodze dedukcyjnych rozważań. Chodzi o to, że od którejkolwiek strony przystąpimy do analizy, zawsze wskazuje ona, że występowały lata ciasnoty i luzów surowca ziemniaczanego pozostającego do dyspozycji trzody.

Nie ma powodu do przypuszczenia, by skoki w rozporządzalności ziemniakiem jako surowcem dla produkcji trzody były dziś mniejsze niż przed wojną. Można raczej zakładać, że są obecnie większe, jak o tym świadczy choćby to, co się obecnie dzieje na rynku ziemniaczanym (tegoroczne nadmiary w porównaniu z zeszłorocznymi niedoborami). Gdybyśmy jednak przyjęli, że nie ma zmian, że skoki nie są większe niż przed wojną, to i tak kazałyby one liczyć się z nimi jako źródłem możliwych zwichnięć równowagi między zapotrzebowaniem a rozporządzalnością, prowadzących do deformacji w wykonalności planu.

Po szeregu planowych pociągnięć w rodzaju akcji „H” i doświadczeń, jakie mamy za sobą, trudno też co najmniej hipotetycznie nie wysunąć problemu dalszego ujawniania się falowań w pogłowiu trzody. Według mnie zjawisko to utrzymuje się potencjalnie. Dotychczasowe planowanie nie zdołało go opanować. W sektorze gospodarki drobnotowarowej działają te same sprężyny, które ujawniały się przed wojną. Sprawdzenie próbowano przeprowadzić dla warunków powojennych jedynie na wąskim odcinku, w związku z badaniem działania akcji „H”.

Do badania przystąpiono zarówno od strony śledzenia przebiegu produkcji, jak i relacji cen. Za wyraz produkcji przyjęto przebieg ubojów pod kontrolą weterynaryjną. Ze względów możliwości technicznych musiano się przy tym ograniczyć do rynku krakowskiego. Relacje cen obliczano natomiast równoległe dla Krakowa, Poznania i innych rynków⁸. Według uzyskanych danych udział Funduszu wynosił w województwie krakowskim przeciętnie 19%. Krzywa dokonywanych ubojów pod kontrolą weterynaryjną wykazywała zupełną zbieżność z krzywą skupu przez Fundusz. W miesiącach zwiększonych ubojów wznosiła się również krzywa skupu. Sierpień, kiedy uboje są zazwyczaj najniższe, zaznaczał się też najniższym stanem skupów ze strony Funduszu. Wydaje się w tych warunkach mało prawdopodobne, aby Fundusz wpływał na wysokość ubojów. Przeciwnie — można by raczej przyjąć, że działalność jego była zależna od przebiegu ubojów.

Chociaż krótki odcinek poddany analizie może wzbudzać zastrzeżenia, obserwacja przebiegu krzywej ubojów i krzywej relacji trzoda — ziemniaki sugerowała wniosek, że przebieg musiał pozostawać pod wpływem oddziaływania zjawiska falowania. Przyczyn pewnych zniekształceń w porównaniu z kształtowaniem się przed wojną należałoby szukać po stronie oddziaływania na produkcję poprzez ceny sztywne, a później

⁸ Stronę techniczną przeliczeń wykonał A. Pilarczyk. Kontynuacja badań aż do chwili bieżącej niestety doznała przerwy z powodu trudności, jakie się wyłoniły w zbieraniu materiałów.

także przez kontraktację. Przemawiałby za tym przebieg relacji cen trzoda — jęczmień. Wiadomo, że oddziaływanie przez regulację cen sztywnych jest tu łatwiejsze niż w stosunku do ziemniaków.

Praktyka zawsze zdawała sobie sprawę z motorycznego działania relacji cen. Nie widzę powodu, dlaczego mielibyśmy na to zamykać oczy.

Sądzę, że można śmiało wysunąć postulat — w interesie usprawnienia planowania produkcji trzody leży:

- 1) z jednej strony — stałe śledzenie występujących wahań w ubojach;
- 2) z drugiej strony — stałe śledzenie wahań w rozporządzalności paszami.

Jedno i drugie wydaje się bardzo istotne i powinno planowaniu dostarczać podstawy do oddziaływania na produkcję drobnotowarową w celu niwelowania zakłóceń w rozpiętości między pogłowiem a rozporządzalnością pasz.

Co do samego oddziaływania, to nie sądzę by mogło się ograniczać do wpływania na produkcję li tylko poprzez ustalenie odpowiednich relacji cen między trzodą a paszami, nawet przy założeniu, że kontraktacja objęłaby całość dostaw. Teza moja brzmi: do racjonalnego planowania nieodzownie konieczne jest dysponowanie odpowiednią rezerwą pasz. Chodzi o stworzenie aparatu wyrównawczego pomiędzy latami ciasnoty i luzów, aparatu zdolnego do pokonywania sezonowych rozpiętości w rozporządzalności pasz. Chodzi o to, byśmy w okresach braków mogli dostarczać surowca po cenach odpowiadających ustalonej relacji. Chodzi równocześnie o wiązanie nadwyżek surowca w okresach nadmiarów, by nie dochodziło do marnowania tego surowca, jakie na przykład typowo przeżywamy, jeśli chodzi o ziemniaki tej wiosny. To jedynie może nas prowadzić do uniezależnienia się od paraliżującego wpływu wahań w wysokości zbiorów i uzyskania regulatora produkcji trzody.

Warto przypomnieć, że wychodząc od strony problemu kosztów państwo *par excellence* kapitalistyczne jak USA zwróciło za pierwszej administracji Roosevelta uwagę na konieczność stabilizacji kosztu pasz poprzez planowe gromadzenie rezerw. Henry Wallace, były kandydat na prezydenta USA, pierwszy podnosił konieczność utrzymywania z roku na rok dostatecznych rezerw kukurydzy (stanowiącej w Ameryce surowiec odpowiadający naszemu ziemniakowi). On też, będąc jeszcze sekretarzem do spraw rolnictwa w pierwszym okresie administracji Roosevelta, zakreślił rolę, jaką odegrać miało dla regulacji podaży zboża i bawełny utrzymywanie w elewatorach dostatecznych zapasów przez wiązanie ich nadmiarów, celem sukcesywnego zwalniania w razie okazywania się braków⁹.

Założeniem, z którego wychodziła akcja stabilizacji cen kukurydzy, była dążność do utrzymania na jednym poziomie kosztu podstawowego

⁹ Nazwana przez Wallace'a „ever normal granary“ funkcjonować miała głównie (choć nie wyłącznie) na zasadzie udzielania kredytów o zmiennej stopie oprocentowania w formie zaliczek na produkty oddane do depozytu w elewatorach. Droga podwyższenia stopy procentowej miała w systemie tym służyć zabezpieczeniu dostatecznej podaży rynkowej, by nie dopuścić do zwyczajki cen po latach słabszych urodzajów, czemu po dobrych zbiorach odpowiadało udzielanie zaliczek na specjalnie dogodnych warunkach.

surowca, a przez to oddziaływanie na stabilizację objętości produkcji żywności. Zastosowanie tego systemu nie zdało w życiu praktycznym USA egzaminu. Nie udało na tej drodze wyeliminować falowań produkcji. Świadczą o tym choćby dane ogłaszane o przebiegu cyklu świńskiego.

Lecz niepowodzenia w ustroju kapitalistycznym nie powinny nas zrażać. Możemy z nich raczej czerpać doświadczenia i skutecznie stosować analogiczne środki w ustroju socjalistycznym. Odpowiedzialność za niepowodzenie koncepcji Wallace'a w USA nie obarcza samej idei tworzenia rezerw surowcowych. Zdaje się, że realizacja w gruncie rzeczy słusznej tezy Wallace'a była w USA z góry skazana na niepowodzenie i że przyczyny tego należy upatrywać właśnie w zastosowaniu jej w warunkach ustroju kapitalistycznego.

W warunkach tego ustroju interwencja na jednym odcinku spotyka się z szeregiem sił przeciwdziałających, które wykluczają lub co najmniej ograniczają skuteczność działania. Państwo socjalistyczne dzięki panowaniu nad całokształtem życia gospodarczego ma w tej mierze całkiem inne możliwości. Toteż zastosowaniu metody rezerw paszowych w celu skutecznej regulacji wahań w produkcji animalnej (przy użyciu oczywiście nieco odmiennych środków technicznych) nie przeciwstawiają się trudności tej natury, co w ustroju kapitalistycznym. W naszych warunkach tworzenie rezerw paszy może dać chyba tylko dodatni efekt. Utrzymanie bez nich produkcji na planowanym poziomie będzie zawsze bardzo trudne.

Nasuwa się oczywiście pytanie, czy jest rzeczą realną tworzenie rezerwy paszowej tam, gdzie podstawowy surowiec, decydujący przed wojną o 75—85% kosztów produkcji, stanowi łatwo podlegający zepsuciu ziemniak.

Tworzenie rezerw surowca takiego jak ziemniak jest niewątpliwie znacznie trudniejsze do rozwiązania niż magazynowanie kukurydzy lub innych podatnych do magazynowania zbóż pastewnych. Trudności są niemałe, ale bynajmniej nie takie, aby nie dały się pokonać. I tak przede wszystkim dużą rolę w wyrównywaniu wahań sezonowych może i powinna odegrać odpowiednio pomyślana sieć kolumn do parowania ziemniaków w celu ich zakiszania i zabezpieczania rezerwy na okresy braków¹⁰.

Co prawda zboża pastewne nadają się dużo lepiej do magazynowania, ale oparcie się w silniejszym stopniu o skarmianie zbóż — jak to ma miejsce w Ameryce, Anglii lub Danii — oznaczałoby w naszych warunkach wzrost kosztów produkcji (pomijając kwestię podjadania człowieka przez zwierzęta). Toteż choć nie możemy się całkowicie wyrzec atutów, jakie daje rezerwa zbożowa, trzeba rozglądać się za innymi drogami rozwiązania. Rezerwę paszową trzeba raczej tworzyć z roślin okopowych.

Nasuwa się pytanie, czy i jak dalece wprzęgnięcie przemysłu rolnego w planową organizację produkcji zwierzęcej może przy tym odegrać rolę. Czy nie można by z tego przemysłu do pewnego stopnia uczynić instrumentu służącego tworzeniu rezerw paszowych?

¹⁰ W USA spotykałem się z zabezpieczeniem kiszonki kukurydżanej nawet z roku na rok.

Spróbujmy sobie zdać sprawę, jakie są szanse odegrania roli w powyższym sensie dla poszczególnych gałęzi przemysłu rolnego.

Naprzód zapytajmy się, jakie są możliwości manipulowania gorzelnictwem. W latach przedwojennych, lata niedostatecznej rozporządzalności (1932 i 1933 r.) charakteryzowało bardzo znaczne zmniejszenie przeróbki ziemniaków w gorzelniach. Prywatni właściciele wyciągali konsekwencje z nieopłacalności przeróbki w sytuacji, w której można było ziemniaki korzystniej ulokować na rynku. Analogicznie i dzisiaj w polityce gorzelniczej wskazane byłoby unikanie sztywności.

W latach słabego urodzaju ziemniaków należałoby rezygnować z wykorzystania pojemności gorzelnii na rzecz zakiszania i skarmiania ziemniaków. Na odwrót, w latach obfitych urodzajów trzeba by starać się o jak najpełniejsze wykorzystywanie pojemności przetwórczej. Równocześnie wysuwałoby się zastosowanie tej samej praktyki w stosunku do krochmalnictwa, syropiarstwa i płatkarstwa.

Oczywiście ważne argumenty mogą być wytoczone przeciwko takiemu stawianiu sprawy. Lecz rola przetwórstwa animalnego stoi dziś tak dalece w centrum naszych zainteresowań, że wychodząc z założeń gospodarki planowej warto się nad tym poważnie zastanowić.

Znacznie większą rolę niż gorzelnictwo mogłaby spełnić rozbudowa płatkarni. Rola płatkarni powinna być oceniana nie tyle pod kątem widzenia możliwości eksportowych, ile znaczenia jako regulatora wyrównawczego i znaczenia w zapewnieniu podstaw ciągłości produkcji trzody.

Trzeba jednak uwzględnić, że pojemność całego przemysłu ziemniaczanego w przecięciu 10-lecia obracała się (kolumna 24 tabeli) w granicach 15—20% rozporządzalności dla trzody i w stosunku do jednego jedynie roku wynosiła 30%¹¹. Bez przeprowadzenia rozbudowy nie należałoby zatem roli tego przetwórstwa przeceniać.

Nasuwa się więc w dalszym ciągu pytanie, czy nie wskazane byłoby zrewidowanie naszej polityki cukrowniczej. Czy nie należałoby w niej odstąpić od zasady, że cukrownictwo ma służyć pokryciu spożycia cukru na rynku wewnętrznym i zadośćuczynieniu zadaniom eksportu — jako jedynym celem? W Niemczech już przed wojną cukrownictwo obowiązało, poza suszonymi wytlókami, oddawać 20% buraków cukrowych w postaci suszonych płatków buraczanych na potrzeby przetwórstwa animalnego, w tym także i regulowania ewentualnych niedoborów ziemniaczanych. Odnośne kontyngenty (które w nierównomiernym stopniu obciążały cukrownie w poszczególnych rejonach) zostały w czasie wojny jeszcze podwyższone. Równocześnie w planowaniu produkcji na dłuższą metę przewidywano częściowe zastąpienie ziemniaka kukurydzą. W jednym i drugim wypadku liczone było z niebezpieczeństwem dalszego zagrożenia ciągłości w rozporządzalności surowcem ziemniaczanym na skutek plagi stonki i wirusów¹². Niebezpieczeństwo to jest dziś nie mniejsze, lecz większe.

Położenie nacisku na zwiększenie produkcji buraków cukrowych skłonny byłbym uważać nie tylko za drogę do wzmożenia produkcji

¹¹ W stosunku do globalnej rozporządzalności pojemność ta nie przekraczała 5%.

¹² Także na ziemiach polskich wprowadzono za czasów okupacji suszenie buraków cukrowych w szeregach cukrowni.

cukru, lecz równocześnie za środek tworzenia rezerw paszowych dla produkcji animalnej w ogólności, a w szczególności dla produkcji mleka. Zadośćuczynienie potrzebom rezerwy paszowej wydaje się co najmniej równie ważne jak podniesienie spożycia wewnętrznego cukru¹³.

Podkreśliłem dotąd znaczenie rezerwy pasz węglowodanowych. Wyszukują się one na czoło w produkcji trzody. Nie znaczy to bynajmniej, aby tworzenie rezerw paszowych nie miało podobnego znaczenia w odniesieniu do paszy białkowej.

W gospodarstwie mlecznym znacznie większą rolę niż w produkcji trzody odgrywa, w związku z wahaniami sezonowymi produkcji, problem sezonowych fluktuacji stosunku białka do węglowodanów. Wyeliminowanie sezonowych rozpiętości między rozporządzalnością białkiem a rozporządzalnością węglowodanami stanowi wprawdzie nie jedyną, ale główną drogę wiodącą do niwelowania sezonowych wahań produkcji mleka. A przecież te wahania działają paraliżująco na planowanie i utrzymanie ciągłości w produkcji mleka.

Przed wojną praktyka, nawet w kółkach kontroli obór, nie zwracała należytej uwagi na sezonowe rozpiętości między białkiem a skrobią w paszy. Utrzymywała się tendencja do preeliminowania zapotrzebowania pasz w stosunku rocznym. Takie obliczenia były i są użyteczne tylko pod warunkiem przeprowadzenia ścisłej ołówkowej kontroli, czy sezonowe rozpiętości między rozporządzalnością a zapotrzebowaniem białka i węglowodanów nie czynią iluzorycznymi zestawianych preliminarzy pasz. Tu tkwi poważne źródło zwichnieć równowagi w produkcji mleka.

W drobnych gospodarstwach istnieje z dawna znane marnotrawstwo białka późną wiosną i wczesnym latem, spowodowane brakiem w tym okresie dostatecznej ilości paszy węglowodanowej pozwalającej na wykorzystanie skarmianego białka. Na odwrót — od późnej jesieni, zimą i wczesną wiosną występuje dysproporcja polegająca na niemożności wykorzystania paszy węglowodanowej na skutek braku odpowiedniej ilości białka. Obie te dysproporcje stanowią główną przyczynę, że — pozostawiając na uboczu problem tak koniecznego podniesienia materiału jakościowego zwierząt:

- 1) nie uzyskujemy produkcji mleka, jaką powinniśmy osiągać nawet przy tym materiale krów mlecznych, jakim dysponujemy;
- 2) mamy ogromne rozpiętości sezonowe w produkcji, utrudniające utrzymanie jej ciągłości, racjonalną organizację oraz planowanie gospodarki mlecznej¹⁴.

Dla wyrównania sezonowych różnic rozporządzalności białkiem i paszą węglowodanową konieczne jest działanie rezerw. Pewnym odpowiednikiem kisenia parowanych ziemniaków w przypadku produkcji trzody może być w odniesieniu do produkcji mleka przechowywanie

¹³ Zwiększenie tego ostatniego ma bardzo niejednakowe znaczenie, zależnie od charakteru pracy zawodowej. Dla niektórych zawodów zmniejszenia obciążenia narządów trawiennych karmą objętościową, jaką jest ziemniak, przez podanie cukru ma istotnie pierwszorzędne znaczenie. Dla ludności rolniczej nie odgrywa to tej roli. Na ogół ziemniak stanowi wszechstronniejszy pokarm, dostarcza wysokowartościowego białka oraz witamin zastępujących niską konsumpcję owoców cytrusowych i innych.

¹⁴ Górnośląski rynek mleczny. PAU. Kraków 1938 r.

do okresu wczesnego lata buraka półcukrowego. Rezerwie takiej może służyć także zapas suszonych wytlóków lub suszonych buraków cukrowych. Pozwalałyby one na wykorzystywanie latem nadmiaru białka zawartego w skarmianych paszach zielonych, Na odwrót — w porze zimowej nieodzowne jest korzystanie z dostatecznej rezerwy paszy białkowej w celu wyrównania sezonowego niedoboru białka w tym czasie.

Tworzeniu rezerwy białkowej służyć może:

- a) magazynowanie pasz skoncentrowanych;
- b) konserwowanie zielonych pasz gospodarskich.

Otręby i inne białkowe pasze treściwe w naszych drobnotowarowych gospodarstwach były stale marnowane przez skarmianie ich w porze wiosenno-letniej, kiedy to skarmianie przyczynia się tylko do zaostrzenia braku równowagi między białkiem a węglowodanami, i bez tego ujawniającego się w tym czasie. A więc w samej racjonalizacji dystrybucji pasz treściwych tkwi już ukryta potencjalna rezerwa paszowa.

Znacznie obfitsze źródło rezerwy paszy białkowej (pozwalające zarazem na oszczędzanie i ekonomiczniejsze wyzyskiwanie pasz treściwych) stworzyć może konserwacja zielonek celowo nastawiona na wyrównywanie sezonowych rozpiętości. Zakiszenie liści buraczanych lub uprawianych w tym celu międzyplonów i poplonów (wliczając w jednym roku ewentualnie dwa kolejne plony takich ziemiopłodów pastewnych, jak mieszanka poznańska i kukurydza lub wyka kosmata z żytem świętojańskim i łubin słodki), może być dalszym środkiem do zwiększenia potencjału rezerwy paszowej. Trzeba jednak do tego zagadnienia podchodzić od strony organizacyjnej, nie poprzestając na technice zwiększania bazy paszowej.

Na zakończenie chciałbym podkreślić to, co wynika logicznie z całości kształtu mych uwag.

Rezerwa paszowa musi płynąć równocześnie z dwóch źródeł. Jedno stanowi zabezpieczenie rezerw paszy w samych gospodarstwach rolnych. Tutaj leży punkt ciężkości wyrównywania rozpiętości sezonowych.

Dysproporcjom mającym swe źródło w wahaniach zbiorów z roku na rok nie mogą sprostać same gospodarstwa rolne.

Zachodzi tu potrzeba na szerszą skalę zakrojonej rezerwy. Sprostać temu zadaniu może jedynie państwowy ośrodek dyspozycyjny pasz.

СТЭФАН ШМИДТ

Высшая Сельскохозяйственная
Школа — Краков

РОЛЬ КОРМОВЫХ РЕЗЕРВОВ В ПЛАНОВОЙ РАБОТЕ ПО ЖИВОТНОВОДСТВУ

С о д е р ж а н и е

На основании материалов с 1929—1938 г.г. автор указывает на неравномерность предложения живого веса свиней. Неравномерность эта имеет место равно в течение года, как и на протяжении разных лет. Проявляется она также и в нашем настоящем положении.

Неравномерность продукции живого веса происходит из неравномерности урожаев кормов, главным образом хлебов и картофеля.

Ссылаясь на опыты США и Германии, для равномерной продукции живого веса свиного поголовья, автор предлагает создать государственные кормовые резервы, которые обеспечили бы корма сельскому хозяйству и не допустили бы к повышению цены на них в годах с более неудовлетворительными урожаями.

STEFAN SCHMIDT
Agricultural College
Cracow

THE ROLE OF FEED RESERVES IN PLANNING LIVESTOCK PRODUCTION

Summary

On the basis of material collected over the period 1929—1938, the author points out the fluctuation of supply in respect to hogs. These fluctuations can be observed both during a yearly period, as well as between various years, and also take place in our present situation. This lack of uniformity in the production of hogs is due to the lack of uniformity in the production of feed, and especially of grain and potatoes. In order to maintain uniformity in the production of hogs, the author cites studies carried out in the United States and in Germany on the possibility of creating State reserves of feed, which would assure farms of a constant supply, and would not allow for price increases during years of lowered feed production.